

I pod tym względem koledzy - Rosjanie, stanowiący zawsze w koloniach wygnańczych większość, są uprzywilejowani w porównaniu z Polakami. W każdej kolonii są i pisma rosyjskie, i książki. Nigdy w życiu nie czytał tyle po rosyjsku, jak w ciągu mych pięciu lat wygnania, i przeciwnie nie ma chyba miesiąca w mym życiu poza wygnaniem, w którym bym nie przeczytał polskim językiem zadrukowanego papieru więcej, niż za całe owe pięćdziesiąt lat.

Sprawa pomocy wygnańcom polskim gwałtownie potrzebuje naprawy. Towarzystwo Pomocy Więźniom Politycznym dotąd zanadto jest zaabsorbowane pomocą lokalną — więźniom i wysyłanym na wygnanie. Żeby rozszerzyć swą działalność i na wygnańców, żeby dotrzeć z pomocą i do głuchych zakątków Syberii lub północnej Rosji, Towarzystwo wymagać musi większego współdziałania społeczeństwa w jego szlachetnej i pięknej pracy. Jestem zaś przekonany, że nawet przy niewielkich wysiłkach zbiorowych, przy zorganizowaniu pojedynczych usiłowań, w tym kierunku czynionych, dużo, bardzo dużo dałoby się zrobić dla ulżenia losu tych, co, snując dalej tradycyjną nić walki o wolność w naszej ojczyźnie, snują też i krwawo się w naszych dziejach znaczącą nić «męczeństwa sybirnego».

JAK MAMY SIĘ GOTOWAĆ DO WALKI ZBROJNEJ

«Robotnik» nr 226, str. 1—2 z 4 lutego 1908.

Autorstwo tego artykułu mogło być stwierdzone dopiero po nadejściu z Londynu w 1931 r. reszty przechowywanego tam Archiwum P. P. S., a w niej rękopisu Leona Wasilewskiego «Historja Roba P. P. S. F. R. (30. XI. 1906—2. VIII. 1909)», gdzie wymienione zostały nazwiska autorów wszystkich artykułów «Robotnika», w tym okresie drukowanych.

Olbrzymi ruch ludowy, zwany rewolucją w państwie rosyjskiem, nie osiągnął dotąd swego celu. Carat osłabiony, poczyniwszy liczne ustępstwa, zdołał zorganizować zdemoralizowane swe siły i potrafił odnieść nad rewolucją zwycięstwo, by potem cofnąć możliwie dużo reform i zmian, zarządzonych w chwili słabości. I każdy z tych, co żył w epoce zwycięstw rewolucji, pomimo woli szuka odpowiedzi na pytanie, dlaczego stało się tak, a nie inaczej, dlaczego nadzieje się nie ziściły i po

świcie jasnym i różnym nie zabłysło na niebie słońce, lecz nastąpił pochmurny szary dzień jesienny.

Dlaczego? Jak w każdej walce, kwestia tu sprowadza się do siły przeciwników — siły fizycznej i duchowej. Pod wpływem przegranej w wojnie japońskiej i pod naciskiem ruchu rewolucyjnego, przy czym odsłoniła się cała zgnilizna rządów carskich, carat stracił całą siłę moralną, całą powagę, które posiadał w umysłach i sercach mnóstwa swych poddanych, nie utracił jednak w zupełności siły fizycznej — maszyny urzędniczej i administracyjnej i wojska. Te siły właśnie, jakkolwiek stale podminowywane przez rewolucję, carat rzucił na szalę wypadków, przeciwstawiając je dużej sile moralnej rewolucjonistów i słabej ich organizacji, mało uzdolnionej do podjęcia walki fizycznej. Kulą, bagnietem i nahajką zostało odniesione chwilowe zwycięstwo. Rewolucjonistom zabrakło siły moralnej, by tę ostatnią ostoję caratu — wojsko — usunąć spod jego władzy, jeśli nie w całości, to chociażby w wielkiej części, a siły fizyczne były zbyt słabe, by się mierzyć mogły z zorganizowaną i wytresowaną do boju siłą wojska.

W całej swej nagości przemoc wojskowa wystąpiła szczególnie u nas, w Polsce. Tu carat nigdy nie posiadał żadnej siły moralnej, tu zawsze trzymał w pogotowiu największą część swej armii, tu wreszcie ruch rewolucyjny najmniej mógł liczyć na podbicie wojska swą siłą moralną. Wojsko bowiem, obce otoczeniu ze względu na różnicę języka, religii, obyczaju, wreszcie sztucznie wychowywane w politycznej i rasowej niechęci do kraju podbitego, stanowi trudniejszy, niż gdzie indziej teren dla pracy rewolucjonistów. Tu więc wyraźniej, niż gdzie indziej, wystąpiła na jaw ta najbardziej charakterystyczna cecha rewolucji w państwie rosyjskim — jej bezsilność w walce fizycznej z przemocą. Wszystkie swe zwycięstwa rewolucja zawdzięcza sile moralnej, wszystkie porażki i klęski brakowi siły fizycznej.

Skąd jednak ten brak pochodzi, czemu go przypisać należy? Siła moralna rewolucji, a przede wszystkim awangardy rewolucyjnej — robotników — była długo przygotowywana poprzednio, w tych czasach, gdy o rewolucji praktycznie nikt nie myślał, gdy wydawała się ona daleką: w mglistych jedynie przedstawiała się zarysach. W pośród ciągłych prześladowań, w mrokach konspiracji, w pokryjonym, tajnym i ofiarnym życiu krzepła i rozwijała się potęga moralna ruchu robotniczego, która tak świetnie rozbłysła, tak szybko opanowała szerokie warstwy ludności w pierwszych dniach rewolucji. Siła

fizyczna, budowana dopiero w chwili stanowczej, budowana przeważnie dlatego, by natychmiast być użytą i zużytą, formowana w walce nie tylko z przemocą wroga, lecz i z poczuciem słabości, istniejącym w całym ruchu rewolucyjnym, — nie miała tego okresu przygotowawczego, który dał rewolucji siłę moralną. Nic dziwnego, że rewolucja była robiona więcej słowem, niż ramieniem, więcej cierpieniem własnym, niż zwycięstwem nad wrogimi siłami. Zrozumiałym jest, że wobec tego zdobycze ruchu rewolucyjnego były tak nikłymi, tak łatwymi do wycofania z obiegu życiowego.

Jeśli jednak ruch rewolucyjny w państwie rosyjskim, szczególnie zaś u nas, w Polsce, nie zdołał zmienić gniołących życie i jego rozwój form prawnych o tyle, by zapewnić minimum praw, odpowiadających stopie życiowej społeczeństwa pod względem ekonomicznym, politycznym i kulturalnym, możemy stanowczo twierdzić, że i próby walki rewolucyjnej nie są skończone. Wiemy więc, że chwilowy odpływ fali rewolucyjnej po doznanej porażce musi się zakończyć tym, że przyływ z coraz wzrastającą siłą uderzy w skałę caratu. I niech ludzie, nawet z pomiędzy towarzyszków niedawnej walki, osłabieni bojem, wyczerpani przebytym trudem, zbudowani z bardziej kruchego materiału i zdolni do życia tylko tym, co daje «dzisiaj» rewolucji — niech ci ludzie mówią, że walka skończona na długie, długie okresy czasu, że nastąpił czas powolnego przekształcenia życia drogą stopniowego jego rozwoju — my, silni wiarą w «jutro» rewolucji i jej zwycięstwo, nie możemy pozostać obojętni na naukę, wypływającą z jej «wczoraj».

Nauka zaś ta jest wyraźna, wypisały ją dzieje ubiegłych paru lat zgłoskami, z których każda — to jedna z porażek rewolucji. Nauka ta mówi: do zwycięstwa potrzebna jest moc fizyczna i umiejętność prowadzenia boju z fizyczną przemocą, którą carat na zdławienie ruchu rewolucyjnego wystawi. I jak niepodobna w krajach parlamentarnych nazwać świadomym tego socjalistę, który nie zdaje sobie sprawy z potrzeby użycia oręża parlamentaryzmu i nie potrafi sobie i innym wytłumaczyć, w jaki sposób tego oręża się używa, tak w kraju nieparlamentarnym, lecz bagnietowym, nie można nazwać nazwać uświadomionym tego socjalisty, który nie umie nic przeciwstawić bagnietowi, i nie wie, co mu przeciwstawić można, który na polu, gdzie bagniet panuje, nie potrafi walczyć.

Naukę tę muszą z przeszłości wysnuć wszyscy, którzy stawiają sobie ten czy inny cel polityczny. Bez względu bowiem, czy kto obniży swe wymagania w Polsce nawet do

utrzymania manifestu carskiego, nadającego Rosji konstytucję, czy też dążyć będzie do zdobycia konstytuancy lub zupełnej niepodległości kraju — każdy musi rozumieć, że bez poparcia swych dążeń walką z przemocą fizyczną caratu nie zdoła celu swego osiągnąć. Jedynie ci, którzy obawiają się konsekwencji własnych myśli, jedynie ci, którzy chwilowo czy na zawsze, obłudnie czy szczerze, zrzekają się oparcia w swych dążeniach na własnych siłach — jedynie ci mogą zamknąć oczy na naukę, wysnutą z życia politycznego w caracie, i marzyć o tym, by «pieczone gołąbki spadały im same do gąbki», lub czekać, by ktoś dla nich gorące kasztany z ognia wyjmował.

Lecz walka fizyczna w obecnych czasach, to nie zwykle mocowanie się dwóch ludzi lub przekonanie się, czyja pięść jest silniejsza. Walka fizyczna — to pewna umiejętność, pewna wiedza, którą posiąść trzeba, by potem przez ćwiczenie odpowiednie dojść do wprawy stosowania jej w czynach. I, jeżeli kto mówi o konieczności walki z przemocą fizyczną, musi się do tej walki przygotować, musi sam się uczyć i innych uczyć. Naszym więc obowiązkiem jest wykorzystać obecną ciszę rewolucyjną w ten sposób, by do przyszłej walki jak najlepiej się przygotować, aby i tę przyszłość nie cechowała takąż sama bezsilność pod tym względem, jak niedawną przeszłość.

Niestety, minęły te czasy, gdy partia była w stanie — przynajmniej do pewnego stopnia — podjąć się tego zadania w sposób najlepszy, bo organizacyjny, to jest formując od razu z szeregów robotniczych partii organizację, zdolną nie tylko do obrony swych dążeń słowem lub cierpieniem własnym, lecz i ramieniem w boju otwartym. Obecnie ograniczyć się musimy szerzeniem wiedzy o walce fizycznej z zorganizowaną siłą wojskową, by w ten sposób przygotować grunt dla przyszłej organizacji armii rewolucyjnej.

Skąd jednak naukę czerpać? Polska nie posiada uczelni, ani literatury odpowiedniej, jak więc do ludu pracującego, pragnącego siłą stanąć w obronie praw swoich, ma dojść ta konieczna dla niego wiedza i umiejętność? Jest to droga trudna bez wątpienia, lecz położenie polskiego robotnika, polskiego chłopca jest w ogóle takie, że łatwych dróg dla niego nie ma, że każdy krok swój naprzód okupywać musi mozolą i większą ofiarą, niż inny.

Przed wszystkim więc całe mnóstwo młodzieży naszej rok rocznie idzie do wojska i w tej psiej służbie pod batem nabiera różnych wiadomości o sposobach prowadzenia walki

fizycznej i otrzymuje sprawność bojową. Młodzież ta po kilku latach wraca, jako oficerowie, podoficerowie i żołnierze rezerwy. Rozsiani po całym kraju, w olbrzymiej większości proletariusze lub chłopci, mogą oni stać się nauczycielami tych, którzy ich szukają. Niech naukę, nabytą w czynnym podtrzymywaniu niewoli i ucisku, oddadzą tym, którzy o swobodę i ludzkie życie chcą walczyć, niech się staną przewodnikami wiedzy bojowej wśród ludu pracującego, a z pewnością olbrzymia praca przygotowawcza nad uświadomieniem ludu pod tym względem w wielkim stopniu będzie wypełniona.

Oprócz tego wyzyskać musimy doświadczenie, nabyte podczas ubiegłych paru lat naszej działalności bojowej. Walka ta, tak szeroko po kraju całym rozpowszechniona, tak głośna i tak widoczna dla całej masy ludzi, przyzwyczaiła i oswoiła tysiące i tysiące proletariuszy i chłopów z bojem, przełamała w naszych duszach słabość beznadziejną wobec przemocy fizycznej caratu i, chociaż nie odniosła zwycięstwa, dała jednak poczucie możliwości prowadzenia przez nas walki. Poza tym Organizacja Bojowa dla rozpowszechnienia wiadomości, potrzebnych do walki bojowej, rozpoczęła szereg wydawnictw, które mogą dać podstawę wykształcenia bojowego. Broszury te, wydane przez naszą partię, powinny znaleźć się w rękach wszystkich towarzyszy, którzy zdają sobie sprawę z zadań, jakie spadają na partię w przyszłości *).

Są to na razie jedyne drogi, którymi iść możemy w celu przygotowania siły bojowej przyszłych szeregów rewolucyjnych. Pewna praca w tym kierunku niechybnie da możliwość chwycenia się innych, bardziej skutecznych, środków. Dlatego też wzywamy wszystkich, którzy przeżyli i przeboleli bezsilność ruchu rewolucyjnego w latach ubiegłych, wszystkich, których pali rumieniec wstydu wobec przegranej rewolucji, tak pięknie rozpoczętej, niech rąk nie opuszczają, niech starają się przysporzyć przyszłej rewolucji ludzi, zdolnych do walki z przemocą.

*) Oto ich spis: 1. Komenda i musztra. 2. Pistolet Browninga. 3. Pistolet Mauzera. 4. Karabin wojska rosyjskiego. 5. Organizacja i służba wojska rosyjskiego. 6. Fortyfikacja. 7. Niszczenie broni wojska rosyjskiego. 8. O planach i mapach topograficznych. 9. Służba wywiadowcza. 10. Unieruchomienie komunikacji. 11. Materiały wybuchowe. 12. Nauka strzelania.